

**ŻYCIE MNICHA W KLASZTORACH
BUDDYJSKICH I CHRZEŚCIJAŃSKICH.
STUDIUM PORÓWNAWCZE**

Jolanta Wołosz

MISH, 220123

SPIS TREŚCI

Wstęp

1. Ogólna informacja o klasztorach

- 1.1. Wprowadzenie do doktryny
- 1.2. Rys historyczny
- 1.3. Źródła utrzymania
- 1.4. Struktura i hierarchia

2. Życie mnicha

- 2.1. Inicjacja i odejście
- 2.2. Źródła wiedzy
 - Święte księgi
 - Kontakt z Mistrzem
- 2.3. Praktyka
 - Jałmużna
 - Praca
 - Kontemplacja
 - Zakazy
 - Rytuały i ceremonie
- 2.4. Kobiety w klasztorach
- 2.5. Interakcja ze społeczeństwem
- 2.6. Dlaczego klasztor? [cel praktyki]

3. Podsumowanie (czym faktycznie jest życie mnicha/wnioski z porównania)

Bibliografia

Indeks nazw

Abstract

Wstęp

<klasztory: zamknięty zespół budynków, miejsce wspólnego życia zakonników lub zakonnice, charakterystyczne dla większości wyznań chrześcijańskich oraz niektórych religii wschodnich (...)>¹

Życie za zamkniętymi murami nie jest przeznaczeniem każdego. Dla każdego może być jednak interesująca informacja, co się za tymi murami dzieje i dlaczego. Zgodnie z definicją encyklopedyczną ta forma jest charakterystyczna dla chrześcijaństwa i niektórych religii wschodnich. Zastanowić się można, czy wszystkie te klasztory działają na podobnych zasadach, jakie są zbieżności w codziennych zachowaniach mnichów, ich celów, a także nad przyczynami tych podobieństw. W tej pracy uwaga będzie się skupiać tylko na klasztorach katolickich i buddyjskich, ale ogrom materiału związanego z tym tematem i tak pozwoli tylko zasygnalizować niektóre kwestie.

Temat jest tym bardziej wart uwagi, że już od pewnego czasu ekumenizm jest coraz popularniejszą ścieżką wśród wielu Kościołów i filozofii świata. Trzeba więc spojrzeć w jakim duchu wielkie religie Wschodu i Zachodu, jakimi są odpowiednio buddyzm i chrześcijaństwo, chowają swoich zwolenników. Analizie poddany zostanie nie tylko sam zakon, jego reguła, struktura i główne założenia, lecz także stosunek do reszty wyznawców – z innych zakonów bądź osób świeckich.

Nie miałam możliwości skontaktowania się z prawdziwym buddyjskim mnichem, więc część pracy ich dotycząca oparta jest na teoretycznej wiedzy pochodzącej ze źródeł pośrednich, takich jak książki, czy przedruki wywiadów. Ze względu na zainteresowania i posiadaną już wiedzę, praca będzie się opierać raczej na przykładach europejskich zakonów katolickich w sferze chrześcijaństwa i japońskich klasztorach w sferze buddyzmu, chyba że będzie zaznaczone inaczej.

Chciałabym podziękować administratorom serwisu opoka.pl za udostępnienie wywiadów związanych z klasztorami i ojcom dominikanom za wszelką pomoc i informacje dotyczące klasztorów katolickich.

¹ Barbara Petrozolin-Skowrońska (red.naczelną): Encyklopedia Powszechna PWN, PWN, Warszawa 1996, s.369

1. Ogólna informacja o klasztorach

1.1. Wprowadzenie do doktryny

Nie da się zrozumieć wielu zwyczajów panujących w klasztorach nie znając doktryny, która jest ich punktem odniesienia. Choć nie da się w kilku zdaniach przedstawić tego, na temat czego zostały napisane tomy, to podrozdział ten ma na celu krótko wprowadzić w główne założenia doktryny buddyjskiej i chrześcijańskiej.

Chrześcijaństwo jest religią monoteistyczną – jeden Bóg jest wszechmocny, wieczny i panuje nad wszystkim co istnieje. Bóg ten istnieje w trzech osobach – Bogu Ojcu, Chrystusie i Duchowi Świętemu. Bóg jest obecny w historii ludzkości od stworzenia świata, przez przewodnictwo i opiekę nad swoim ludem, aż do zesłania na ziemię Jezusa, który ma naturę i boską i ludzką. Jezus dzięki męczeńskiej śmierci odkupił grzech ludzkości, a jego zmartwychwstanie stało się jednym z podstawowych filarów chrześcijaństwa..

Warto zauważyć znaczącą rolę pojęcia grzechu w chrześcijaństwie. Człowiek jest określony przez historię winy ludzkości. Z natury jest grzeszny i przez całe życie musi ze skłonnością do grzechu walczyć. Jako że Bóg jest sprawiedliwy, to za grzechy każe, a za dobre uczynki, zgodne z jego wolą wynagradza. Człowiek ma wolną wolę, a po zgonie ciała nieśmiertelna dusza czeka na osąd boży.

Każdy człowiek może zostać zbawiony, ale nie jest w stanie zbawienia osiągnąć sam. Postawę chrześcijanina powinna definiować pokora i świadomość tego, że indywidualnie jest słaby, a silny tylko mocą i dzięki łasce Boga.

Buddyzm nie stawia przed sobą żadnych bogów. Opiera się na naukach Buddy Gautamy, który jest przykładem człowieka, który osiągnął nirvanę. Wedle tej doktryny ludzka egzystencja jest cierpieniem, wynikającym ze zniewolenia materialnego i psychicznego człowieka. Celem człowieka powinna być wyzwolenie od cierpienia, poprzez opuszczenia koła ponownych narodzin. W ciągu życia zbiera się zasługi i przewiny, które pokutują w następnych wcieleniach.

Dzięki pogażeniu się w medytacji i wypełnianiu zaleceń dawanych przez buddów można osiągać kolejne stopnie świadomości, których ukoronowaniem jest wyzwalające uczucie przebudzenia (satori) i osiągnięcie nirwany – stanu, którego nie da się krótko i prawidłowo scharakteryzować w pojęciach zachodniej filozofii, ale traktuje się jako stan spokoju, jednocześnie w absolicie i pustce, w którym nie dokonuje się rozróżnień (np. związanych z własną jaźnią).

Każdy ma w sobie naturę Buddy, więc przy odpowiednich staraniach i poświęcając odpowiednią ilość egzystencji może zostać przebudzonym. Jest to wynik indywidualnego wysiłku i własnych możliwości, wspieranych przez odpowiednich mistrzów i nauki.

1.2. Rys historyczny

Mimo, że główne założenia są inne, to historia klasztorów Wschodu i Zachodu jest dość podobna. Jezus i Budda wybrali ludzi, którzy mieli za nimi podążać – choć uczniowie tego pierwszego byli raczej przeznaczeni do życia księży a nie zakonników, to można ich uznać za pewien wzór. Właściwe zakony chrześcijańskie powstały jednak później, w okolicach III/IV wieku, kiedy to anachoreci zaczęli łączyć się w grupy, najpierw luźne, następnie złączone regułą. Uczniowie Buddy od początku tworzyli *sanghę*.

Relacje oparto na równości – wszystkich przed Bogiem lub równych praw do poszukiwania Oświecenia. Patrycjusze i niewolnicy, czy bramini i pariasi znaleźli się w jednej grupie. Powodowało to tarcia z wyższymi kastami. Wyraźniej zmanifestowało się to na Wschodzie, ponieważ nowy ruch pozbawiał społeczeństwo tak robotników fizycznych, jak i umysłowych – porzucali dotychczasowe życie, by przyłączyć się do zakonu.

Powstawały szkoły przyklasztorne – ośrodki zakonne były przez długi czas głównymi ośrodkami akademickimi. Zakonnicy byli piśmienni i wykształceni - w Europie dysponowali znajomością języka nauki, jakim była łacina, i przyczynili się do rozwoju filozofii, która w średniowieczu często łączyła się z teologią. Buddyjskie szkoły *terakoya* zmniejszyły znacząco procent analfabetów np. w Japonii. Do dziś pozwalają na zdobycie edukacji, która dla niektórych byłaby niedostępna, a warto zauważyć, że początkowa nauka w klasztorze nie obejmuje tylko wiedzy religijnej, ale wiedzę ogólną nauczaną w szkołach świeckich.

W średniowieczu instytucje monastyczne odgrywały też ważną rolę polityczną – uzbrojone zakony katolickie, jak templariusze i joannici, nawracając ludzi podbijały nowe ziemie, a wyprawy krzyżowe przynosiły znaczne zyski papieżowi i samym zakonem. Z uzbrojeniem i finansowymi możliwościami mnichów buddyjskich liczył się każdy kolejny władca (niektóre posiadłości klasztorne rozmiarem przewyższały posiadłości *daimyo*²) – zabiegano o ich poparcie lub podejmowano próby rozbrojenia lub zupełnego zniszczenia nieprzychylnych jednostek – miało to miejsce np. podczas prób zjednoczenia Japonii przez shogunów Odę Naobunagę i Hideyoshiego. Opaci klasztorni, jako szare eminencje,

² daimyo – pan feudalny, posiada przynajmniej 10 tys. koku dochodu

nadzorowali przebieg przewrotów lub przekazywanie władzy kolejnemu shogunowi (Minamoto Yoritomo współpracuje z mnichem Shinzeiem przy przejęciu władzy³).

Buddyści nigdy nie negowali istnienia bogów i akceptowali różnorodne kultury, które spotykali na szlakach swoich wędrówek, niejako je asymilując. Dzięki temu buddyzm był bardziej akceptowalny, łatwiej się rozprzestrzeniał, ale też łatwiej było go wyprzeć inną religią, jak to się stało w samej kolebce buddyzmu – Indiach, gdzie został wyparty przez hinduizm. Kościół katolickie tępił inne religie i kultury – powołana nawet w tym celu została specjalna instytucja, która tropiła wszelkie przejawy niewierności jedynej słusznej doktrynie – cały proces znany jest dziś pod nazwą Świętej Inkwizycji. W miejscach które zdobył, mieczem czy pokojowo, Kościół zawsze starał się umacniać wiarę pod czystą postacią i nie pozwalać, by miejscowa ludność przenosiła swoje stare lokalne wierzenia do nowej religii.

Przez wieki w obydwu ruchach monastycznych powstało mnóstwo oddzielnych szkół opierających się na innych założeniach, a nawet podważających wzajemnie swoje nauki. Na Wschodzie i Zachodzie klasztory miały czasem problem z podtrzymywaniem wizerunku instytucji kościelnych, gdyż zbyt intensywnie angażowały się w politykę i gospodarkę. Traktowano to jako zdradę głoszonej przez nie ideologii.

1.3. Źródła utrzymania

Praca i darowizna – oto źródła utrzymania klasztorów. Pożądanie rzeczy materialnych jest źle widziane w buddyzmie i chrześcijaństwie. Powoduje niepotrzebne przywiązywanie się do świata buddyjscy odwracanie od celów duchowych.

Mnisi buddyjscy nie powinni mieć kontaktu z gotówką – zazwyczaj w klasztorze jest osoba, która się zajmuje wszelkimi sprawami finansowymi, aby mnisi się z nimi nie stykali. Rzeczy подарowane przez świeckich, które nie należą do tradycyjnego wyposażenia mnicha (brzytwa, siatka, miska, itp.) są oddawane klasztorowi. W średniowiecznej Japonii klasztory buddyjskie posiadały znaczne dobra ziemskie – uprawianie przez mnichów i świeckich przynosiły dużą liczbę koku⁴, co pozwalało klasztorom na rozbudowę świątyń, zbrojenia mnichów i dawały im wysoką pozycję polityczną. Istniał także handel dowodami osiągnięcia *satori* – mistrz mógł przyznać swemu uczniowi dokument zwany *inka*, który świadczył o tym, że ten doznał już oświecenia i może podjąć się nauczania innych. Handel nimi osiągał czasem

3

⁴ koku – jednostka ryżu o objętości około 182 litrów; była formą płatności w dawnej Japonii

takie rozmiary, że uczniowie na znak protestu nie chcieli przyjąć *inka*, wyrzucali je lub niszczyli.

We współczesnych klasztorach chrześcijańskich majątek osobisty również praktycznie nie istnieje – nawet ubrania stanowią dobra klasztoru. Jest to związane ze ślubami ubóstwa składanymi podczas przyjęcia do zgromadzenia. Dawniej zdarzało się, że klasztory, czy opactwa były prężnymi ośrodkami handlu – handel rozgrzeszeniem, świętymi relikwiami, zdobyczami z wypraw krzyżowych przynosił znaczne zyski. W średniowieczu opat bywał mianowanym człowiekiem świeckim, który opactwo dostawał jako wasalne lenno – w tym przypadku ludność z tego obszaru pracowała jako poddani klasztoru. Bywało też tak, że przyjęcie do klasztoru nie było bezpłatne, ale wiązało się z wniesieniem przez petenta posagu o odpowiedniej wysokości, który miał być niejako rekompensatą za edukację i środki do życia udostępniane przez klasztor.

Ubóstwo jest regułą, ale duchowni dokonujący obrotu pieniądzem także istnieją. Mnich katolicki zajmujący się działalnością charytatywną i pomocą innym może nawet założyć własną działalność gospodarczą, czy fundację i niejako w ten sposób dysponuje dużymi kwotami gotówki. W Tybecie powszechnie jest uznane, że mnisi angażują się w handel, a ze względu na niską populację i sytuację gospodarczą, jest to widziane jako czyn godny pochwały, służący ogólnemu dobru. Ważne jest jednak to, że mnisi ci nie pracują, by zdobyć więcej dla siebie, lecz starają się pomóc innym – ten sposób obchodzenia się z pieniędzmi nie jest potępiany, ponieważ ma na względzie wyższy cel, niż zdobycze materialne, jest wykonywany z innym nastawieniem.

1.4. Struktura i hierarchia

Struktura administracyjna Kościoła Katolickiego jest jasno określona i sztywna. Od prostego zakonnika po papieża istnieją więzy podległości i posłuszeństwa. Nie uznanie władzy papieskiej owocowało powstawaniem nowych gałęzi Kościoła (np. anglikanizm⁵). W czasie wstępowania do klasztoru jednym z elementów przysięgi jest przysięga posłuszeństwa przełożonym. Nie ma tu miejsca na swobodę, a czasem nawet na zmianę miejsca, w którym się przebywa – dla przykładu przysięga benedyktyńska „przywiązuje” mnicha do określonego miejsca i określonej wspólnoty, której reprezentantem jest opat danego klasztoru. Niektóre z pierwszych klasztorów prawosławnych były czynnikiem niezależnym od władzy świeckiej i

⁵ Wg źródeł historycznych bezpośrednią przyczyną było to, że jeden z królów angielskich, nie chcąc zaakceptować decyzji papieża o nieudzielaniu mu rozwodu, zdecydował się na zostanie głową nowego Kościoła i sam sobie rozwodu udzielił.

duchowej – na Wschodzie w początkach ruchu monastycznego nie tworzono zorganizowanych zakonów – każdy klasztor był autonomiczny.⁶Może to być jednak potraktowane bardziej jako wyjątek potwierdzający regułę, niż jako przykład zupełnie odmiennej organizacji.

W porównaniu z tym hierarchia buddyjska jest rozproszona i mniej sformalizowana, co nie znaczy, że gorzej określona. Mnisi podlegają opatowi, który ma nad nimi znaczną władzę, i starszeństwu, czyli bardziej doświadczonym mnichom. Może jednak bez większych trudności zmienić klasztor. Wszyscy muszą przestrzegać tych samych reguł, a sama gmina buddyjska jest bardziej republiką, niż monarchią podlegającą opatowi.⁷ Związki mogą się wydawać bardziej chaotyczne niż w Kościele Katolickim, ale nie zdarza się, żeby przy spotkaniu nie wiadomo było komu jest należny większy szacunek. I choć na czele szkół (np. zen) może stać patriarcha lub inny przywódca wyższego stopnia, to relacja z nim jest raczej oparta na zaufaniu do jego wiedzy jako przewodnika, niż poddaństwa jako władcy. Warto jednak zauważyć, że w samych klasztorach dyscyplina jest surowo przestrzegana i nie toleruje się bezmyślnego nieposłuszeństwa.

2. Życie mnicha

2.1. Inicjacja i odejście

„Budda ogranicza wymagania wobec „duchowej arystokracji” do mądrości oraz prawości.”⁸ Każdy jest mile witany w progach klasztoru buddyjskiego, z tym zastrzeżeniem, że nie przyjmowano osób o ograniczonej wolności osobistej ani tych, którzy zataili unieważniające przeszkody – przestępstwo lub trwałą chorobę.⁹ Jedynym poważnym ograniczeniem wydaje się być ograniczenie wiekowe – „W wieku co najmniej 8 lat chłopiec zyskuje status nowicjusza. Po wypełnionych ćwiczeniach nowicjacie minimum 20-letni kandydat może otrzymać pełne święcenia”¹⁰. Tradycyjnie podczas inicjacji wymagane jest by adept zgolił sobie głowę, przywdział charakterystyczne szaty (najczęściej pomarańczowe lub

⁶ Jan Kieniewicz (opracowanie naukowe): Encyklopedia Historyczna Świata, t.IV, Agencja Publicystyczno-Wydawnicza Opres, Kraków 2000, s. 210

⁷ Tom Lowenstein: *Świat Buddy*, Świat Książki, Warszawa 1996, s.57

⁸ Tom Lowenstein: *Op.cit.*, s.36

⁹ Jan Kieniewicz (opracowanie naukowe): Encyklopedia Historyczna Świata, t.III, Agencja Publicystyczno-Wydawnicza Opres, Kraków 2000, s. 235

¹⁰ Tom Lowenstein: *Op.cit.*, s. 74. Tekst dotyczy buddyzmu therawada, który charakteryzuje się bardziej wyrazistymi zasadami, niż odmiany mahajanistyczne.

żółte, zależnie od klasztoru i stopnia) i wypowiedział potrójną formułę „Trzech Klejnotów” – „Uciekam się do Buddy; uciekam się do Dharmy; uciekam się do Sanghy”. W symboliczny sposób zrywa dotychczasowe więzi łączące go ze światem. Czasem w tym procesie bierze udział rodzina i świeccy, którzy potwierdzają oddanie przyszłego mnicha idei oświecenia.¹¹ Charakterystyczne jest to, że nie musi wyrzekać się wyznawanych do tej pory bogów, gdyż buddyzm ma do nich ambiwalentny stosunek i raczej asymiluje religie, niż je niszczy. Odejście z klasztoru nie pociąga za sobą żadnych nieprzyjemnych skutków, poza świadomością opuszczania drogi. Zyskało nawet powszechnie uznane wysyłanie każdego chłopca do klasztoru na jakiś czas, szczególnie w porze deszczowej – wtedy mnisi nie wędrują, ale skupiają się na życiu osiadłym w klasztorach. Są regiony, w których przyłączenie się do *sanghy* jest traktowane jako zobowiązanie dożywotnie, ale nie ma ono żadnego poparcia w spisanych prawach – tak samo zresztą jak dopuszczalna liczba powrotu do stanu zakonnego po jego opuszczeniu (przyjęte jest, że można zostać mnichem do siedmiu razy).

Zupełnie odmienna sytuacja przedstawia się w zakonach katolickich – choć schronienia w murach klasztoru szukać może prawie każdy, to proces przyjęcia w szeregi braci lub sióstr jest czasochłonny. Nowicjat może trwać kilka do kilkunastu lat, zależnie od ilości nauki i oceny stopnia gotowości przez przełożonych. Znane są przykłady przyjęcia dzieci w szeregi mnichów, potrzebna jest wtedy jednak zgoda samego papieża (dzieje się tak przy każdej nietypowej sytuacji). Podczas praktykowania ćwiczy się wolę, sprawdza prawdziwość powołania – pozwala to na podjęcie prawidłowej decyzji na temat swojego miejsca w Kościele. Jest to z pewnością potrzebne, ponieważ w przeciwieństwie do klasztorów buddyjskich, odejście po złożeniu przysięgi może pociągać za sobą nawet ekskomunikę. Opuszczenie zakonu przed ślubami jest dozwolone. Przysięga tradycyjnie składa się z trzech elementów: ślubu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Może obejmować także dodatkowe śluby zerwania kontaktu ze światem, zachowania ciszy itp. Mnisi łamiący śluby spotykają się nie tylko z potępieniem boskim, ale też społecznym i często ukrywają swoją przeszłość.

2.2. Źródła wiedzy

Młodzi adeptci muszą skądś czerpać wiedzę, ponieważ do zakonu przybywają często z przeciętną wiedzą teologiczną i nikłym pojęciem na sposoby osiągnięcia swoich celów, zaledwie z powołaniem (chrześcijaństwo) lub silnym postanowieniem przerwania łańcucha

¹¹ Heinz Bechert, Richard Gombrich (red.): *The World of Buddhism (Świat Buddyzmu)*, Thames & Hudson, Londyn 1984, s. 164

odrodzeń (buddyzm). O ile nie posiada się zdolności mistycznych to jedynymi sposobami zdobycia potrzebnej wiedzy są studia nad słowem pisanym lub nauka od innych. Jak więc odnoszą się to tego klasztory?

Święte księgi

Większość światowych religii posiada pisma, na których opiera swoją naukę. W przypadku chrześcijaństwa jest to Biblia. Składa się z części pisanej przez starych proroków (zawierającej nauki, przestrogi, historię narodu wybranego, itp.), opisów życia Chrystusa i spostrzeżeń jego uczniów. W tej właśnie księdze szukają natchnienia, pocieszenia i wyjaśnień swoich wątpliwości. Pismo jest traktowane jako księga o boskim pochodzeniu, jako że zostało spisane przez ludzi, ale pod natchnieniem Ducha Świętego. Znaczenie mają także nauki Ojców Kościoła, a więc wszystkie papieskie bulle, encykliki, itp. Podczas przygotowań do ślubów przyszli bracia i siostry dokładnie poznają nauki zawarte w Piśmie Świętym i spisanych do niego komentarzach. Są zobowiązani do pamięciowego opanowania kanonu modlitw, część z nich opanują podczas codziennych nabożeństw, w klasztorach odbywających się pod różnymi formami kilka razy dziennie. Część mnichów poznaje także łacinę lub chociaż jej podstawy.

Edukacja mnichów buddyjskich zawiera w sobie studia nad różnymi tekstami, głównie palijskimi (gdyż właśnie w tym języku napisane są pierwsze księgi dotyczące Buddy), studiowanie języków, przyswojenie pamięciowe (nie zawsze ze zrozumieniem) *sutr* i w końcu zdanie z tego wszystkiego egzaminów. W klasztorach tybetańskich doskonała znajomość pamięciowa mahajanicznych tekstów jest wprost konieczna, by można było otrzymać pełne święcenia, a każdy lama specjalizuje się w wybranych pismach, np. w *Sutrach* lub *Winaji*.

W przeciwieństwie do innych szkół buddyjskich zen nie uznaje autorytetu świętych ksiąg, mnisi zen nie studiują kanonu tekstów, nie zdają egzaminów. Zen ma być powrotem do korzeni, do pierwotnych nauk Buddy i jako taki uznaje, że oświecenie nie jest zależne od wiedzy, że ma być przeżyciem spontanicznym, a nadmiar pojęć i niepotrzebne słowa mogą tylko utrudniać dojście do końca drogi. Czytane teksty mogą być dobierane przez mistrza do indywidualnych potrzeb ucznia. A zamiast świętych tekstów mnisi mogą się skupiać na, często zewnętrznie pozbawionych sensu zagadkach zwanych *koanami*. Na pierwszy rzut oka zrozumienie ich nie jest możliwe, ponieważ są one pozbawione sensu – ich zadaniem jest jednak wyrwać umysł ze stereotypów myślenia i w tym sprawdzają się znakomicie. Ale nawet

zbiory *koanów* zasługują tylko na nazwę ksiąg studiowanych, bynajmniej nie świętych, ponieważ Mistrzowie wybierają z nich to, co najbardziej im pasuje i odrzucają resztę.

Kontakt z Mistrzem

Mistrz jest przewodnikiem duchowym, wskazuje gdzie uczeń popełnia błędy, próbuje wskazać odpowiednią drogę i możliwości poprawy stanu rzeczy, pracuje nad rozwojem ucznia. Osoby o takiej funkcji odnajdziemy tak w klasztorach katolickich, jak i buddyjskich.

W katolickich będzie to (począwszy od najwyższego szczebla hierarchii) papież, który jako nieomylny w sprawach wiary może rozwiązać wszelkie spory. Nie jest on oczywiście wszechwiedzący, ale jako osoba namaszczonej przez Boga i następcy św. Piotra jest absolutnym autorytetem, a jego słowa działają jak autoryzacja dla wszystkich działań ludzi Kościoła. Rzadko zdarza się, aby przeciętny mnich miał kontakt z samym papieżem, ale klasztory w swoich bibliotekach posiadają papieskie pisma, a w wyjątkowych sytuacjach można do kurii papieskiej zawsze napisać. Opat, który jest traktowany jako pasterz już tylko konkretnego klasztoru również odgrywa rolę mistrza. To od niego zależy zgoda na konkretne praktyki mające miejsce w klasztorze. Najczęściej jednak jest tak, że przewodnikiem duchowym mnicha jest jego spowiednik – to z nim rozważa się wszelkie wątpliwości, prosi o radę i pomoc. Odpowiedzialność za duchowy rozwój jednostki w klasztorach katolickich jest więc rozłożona na kilka osób.

W klasztorach buddyjskich mistrz jest osobą raczej łatwiejsza do wskazania. Choć starsi hierarchią mnisi mogą młodemu adeptowi udzielać lekcji, to w osiąganiu postępów mnicha wspomaga opat konkretnego klasztoru. Relacje z mistrzem mogą skomplikowane – uczeń może poddawać w wątpliwości umiejętności swych nauczycieli, nawet porzucać ich i szukać nowych (co naprawdę bardzo rzadko zdarza się w katolicyzmie). W niektórych klasztorach, takie „czasowe odejście” na nauki do innego mistrza może być rzeczą sformalizowaną – mnich nie traci przynależności do klasztoru, jeśli udaje się na trzyletnie nauki do innego mistrza¹². Czasem jednak mnisi kompletnie nie usatysfakcjonowani poziomem umiejętności lub wiedzą mistrza wyruszają na poszukiwanie nowego. Ostatecznie to jednak mistrz popycha ucznia w stronę *satori*, więc jeśli powstanie już związek z określonym mistrzem winien jest mu kompletne posłuszeństwo i szacunek – jest to jeden z elementów klasztornej dyscypliny. Pamiętać należy, że niezadowolony z ucznia mistrz może go wyrzucić, jeśli ten okaże się zbyt

¹² Tom Lowenstein: *Op.cit.*, s. 128 (dot. Tybetu)

leniwy lub mało bystry. Czasem jest i tak, że chętni do nauki u konkretnego mistrza muszą poważnie się wysilić, by ten zechciał ich przyjąć do swojej wspólnoty.

2.3. Praktyka

W każdym klasztorze panuje jakaś określona rutyna – działanie według reguły zakonnej, która często ma kilka lub kilkanaście wieków. Jakikolwiek klasztor by to nie był, oddziela on w pewien sposób swoich wychowanków od reszty świata, pozwalając im na większą koncentrację na swoich celach i przestrzeganiu zasad wyznaczonych przez ich mistrzów. Pierwszą chrześcijańską regułę stworzył św. Benedykt i to na niej częściowo opiera się i wzoruje wiele dzisiejszych.

W klasztorach buddyjskich reguła opiera się na tzw. „Trzech Koszach”, w tych pismach zawartych jest ponad dwieście wskazówek dla mnichów, a poszczególne odłamy przestrzegają ich mniej lub bardziej sumiennie (np. odłam *therawada* traktuje je w całości jako obowiązującą regułę).

W klasztorach ustalona dzienna rutyna może się opierać na zasadach ogólnych, bądź zawierać ścisły, co do godziny rozkład dnia. Codzienne obowiązki mogą się diametralnie różnić zależnie od zgromadzenia, a często nawet w zależności od klasztoru.

Generalnie w obu typach omawianych klasztorów możemy wyróżnić takie codzienne obowiązki: modlitwa, studiowanie tekstów, nauka, medytacja lub kontemplacja, obowiązki duszpasterskie, praca. W zakonach buddyjskich dodatkowo jałmużna. Do tego dołączają jeszcze rozmaite prace związane z utrzymaniem klasztoru, w dzisiejszych czasach również kontakty z mediami, dawniej mogły być to jeszcze wojny sprawiedliwe. Szczegółowo zostaną omówione tylko niezmiennie elementy praktyki.

Jałmużna

Sam Budda zapoczątkował zwyczaj pokornego chodzenia od drzwi do drzwi z żebraczą miską. Do dziś mnisi, nawet jeśli nie ma takiej potrzeby naśladują to zachowanie, choć niekoniecznie codziennie. Jest to jednak ogólnie przyjęta praktyka, która ma przypominać mnichom o ich pozycji i celach. Praktykuje się zazwyczaj rano, indywidualnie lub w grupach zależnie od rodzaju stowarzyszenia.

W zakonach chrześcijańskich, choć one także przyjmują jałmużnę, opiera się to na innych zasadach. Kościół od zarania skazany był na datki składane przez „ludzi dobrej woli”, ponieważ w czasie powstania był instytucją nielegalną i prześladowaną. Darowizny ludzi świeckich przeznaczone są bardziej dla instytucji Kościoła, niż na potrzeby konkretnego mnicha. Tylko zakony żebracze, jak franciszkanie, na początku swego istnienia opierały swoją egzystencję na jałmużnie ofiarowywanej poszczególnym zakonnikom, ponieważ wędrowali oni i nie mieli innych możliwości zdobycia pożywienia, czy ubrań.

Katolickie zakony klauzurowe mają szczególny status, jeśli chodzi o jałmużnę. Mnisi i mniszki z tych klasztorów nie wychodzą poza mury – są traktowani jako „ręce wzniesione do Boga w nieustannej modlitwie”¹³ i mają bardzo ograniczone możliwości zarobku. Pojawił się ostatnio problem z prawdziwą biedą panującą w tych klasztorach, do tego stopnia, że np. Episkopat Polski uczynił jeden z dni lutego Dniem Zakonów Klauzurowych - wszelkie zbierane wtedy datki przekazywane są delegacji zakonów, których w Polsce jest około sześćdziesięciu.

Praca

W kilku rodzajach klasztorów praca ma szczególne znaczenie – jest źródłem utrzymania mnichów i sposobem na doskonalenie wewnętrznej dyscypliny. Z zakonów chrześcijańskich wyróżniają się na tym tle benedyktyni, którym od momentu powstania towarzyszy hasło: *ora et labora* (modlitwa i praca). Według mnichów tej reguły praca „Jest normalnym źródłem utrzymania klasztoru i pomocy potrzebującym. Praca stanowi jeden ze sposobów "służby Bożej", okazję przybliżenia się do Boga i braci.”¹⁴ W wielu benedyktyńskich klasztorach znajdują się idealnie utrzymane ogródki warzywne, ogrody służące za miejsce wypoczynku dla ludzi świeckich; mnichów można spotkać w ośrodkach pomocy społecznej, produkują rozmaite maści i olejki z wyhodowanych ziół.

Praca jest również nieodłącznym elementem życia buddyjskich mnichów zen. „Ciężka praca jest ich religią”¹⁵ Nie poznaje się zen poprzez bezczynność, ale przez wykonaną starannie pracę, jakiego rodzaju by ona nie była. Umysł nie może rozwijać się dynamicznie, jeśli ciało pozostaje ociężałe. Praca pozwala mnichom lepiej poznać i wprowadzić dyscyplinę do ich życia. Można przyrównać sposób ich praktyki z benedyktyńską *ora et labora*,

¹³ Czytelnia online serwisu opoka.pl: *Siostry za klauzurą – z czego żyją i czego potrzebują?*, <http://www.opoka.org.pl/php/szukaj.php?noint=Y&keyword1=Zakon&bp=Y>

¹⁴ World Wide Web: <http://www.benedyktyni.pl/duchowosc.htm>

¹⁵ Daisetz T. Suzuki: *Wprowadzenie do buddyizmu zen*, Rebis, Poznań 2004, s. 150

ponieważ w zen okresy intensywnej nauki umysłowej *sesshin* przeplatane są ciężką pracą fizyczną. „U większości religijnych pustelników ciało i dusza nie tworzą harmonijnej całości, ciało jest zawsze oddzielone od duszy, a dusza od ciała.”¹⁶ A przecież według buddyzmu dualizm jest tylko błędnym pojęciem, więc tylko harmonijny rozwój może doprowadzić mnicha do *satori*. Niektóre klasztory za wyjątkowe zasługi poczytują sobie pracę nad zachowaniem dorobku naukowego buddyzmu i poświęcają wiele czasu na kopiowanie i restaurację tekstów.

Kontemplacja

I buddyzm i chrześcijaństwo zachęcają swoich adeptów do spędzania czasu na medytacji skierowanej na konkretne problemy, pozwalającej na głębsze wniknięcie wewnątrz. Gdy medytujemy jest nam potrzebny dystans do świata, ponieważ gwałtowne uczucia i emocje zakłócają kontemplację i medytację. Choć istnieje wiele podobieństw w sposobach, to cel jest jednak zasadniczo i zadziwiająco inny – mnich buddyjski dąży do przeżycia przejścia (na wyższy poziom duchowy lub *osiągnięcie satori*), a mnich chrześcijański chce tylko lepiej zrozumieć boskie plany i ewentualnie uczyć się z nimi pogodzić.

Medytację w Kościele Katolickim spopularyzował św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego i autor *Ćwiczeń Duchowych*. Zalecał on około godzinne medytacje na temat Pisma, poparte krótkimi przygotowaniami. Samo medytacyjne skupienie ma jednak z pewnością dłuższą historię. Rozważanie tajemnic bożych, takich jak jedność w Trójcy Świętej w Kościele było obecne od zarania jego dziejów. Monotonne odmawianie różańca może przypominać ciągle wzywanie Buddy Amidy, któremu oddają się np. wyznawcy sekty Czystej Ziemi. Zakonnicy katolicy medytują nad nierozwiązywalnymi tajemnicami boskimi, a mnisi buddyjscy wiele czasu spędzają medytując nad zadanymi im przez mistrza pozornie nierozwiązywalnymi koanami lub praktykując *shikantaza*, czyli „samo siedzenie” nieskupione na niczym poza postawą, szczególnie popularne w japońskiej szkole zen soto.¹⁷

Budda stworzył swój własny proces medytacyjny znany jako *samadhi* (sansk. „głębokie medytacyjne skupienie”). W wielu szkołach ma się zadany konkretny temat medytacji – początkowo jest to często liczenie oddechów, kontemplacja własnego ciała, zmian i uczuć, które w nim rezydują. Obserwacja własnego organizmu pozwala traktować go bardziej przedmiotowo i dzięki temu ułatwia oderwanie od materialnego przywiązania do niego. Uwaga podwyższana w sposób ciągły pozwala później na praktykowanie medytacji w

¹⁶ Ibidem., s. 144

¹⁷ Claude Durix: *Sto kluczy zen*, Oficyna Wydawnicza, Poznań 1999, s. 63

czasie chodzenia, jedzenia, pracy i wszelkich innych czynnościach. Ciągła czujność i skupienie na czynnościach ma doprowadzić do tego, by ukazać życie jako „łańcuch procesów bezosobowych, w których jaźń osobowa roztapia się w strumieniu zjawisk”¹⁸.

Mistrzowie pozostawili wiele wskazówek dotyczących siedzącej kontemplacji, wskazując najważniejsze elementy, miejsca dobre do medytacji, odpowiednie pozycje itp. Generalnie najlepiej uprawiać medytację w odosobnionym miejscu (w plenerze lub pomieszczeniu), w którym panuje cisza – choć taki jest ideał, to mnisi dzisiaj najczęściej odprawiają tę codzienną praktykę razem. W Domu Medytacji znajduje się tzw. „kijek współczucia”, którym wedle życzenia i zwyczaju mnisi są lekko uderzani lub bici podczas medytacji, gdy zaczynają zapadać w stan otępienia podczas medytacji. Medytacja może mieć też elementy transu, podczas którego wzywa się ciągle imienia Buddy (Sekta Czystej Ziemi) lub powtarza określone formuły, np. „Trzy klejnoty”, nawet kilka tysięcy razy w zupełnym odosobnieniu w celi – tak się to odbywa w Tybecie.

Rytuały i ceremonie

Rytuał może być uświęconą formą zawierającą w sobie wiele symbolicznych słów i gestów, odwołujących się do historii społeczności i oddających szacunek ich założycielom. Niektóre zakony nie uznają rytuałów, inne traktują je jako nieodłączny element praktyki. Większość wspólnot na świecie celebrowa jednak w specjalny sposób różne okazje, okazując przy tym wierność tradycji.

Najbardziej znanym rytuałem buddyjskim jest chyba składanie drobnych ofiar, jak np. palenie trociczek. Podczas nowiu i pełni księżyca gminy buddyjskie przeżywają ceremonie postu, połączoną z recytacjami i publicznym wyznaniem win. Buddyizm zen, w którym wszystkie zachowania mają być spontaniczne i który stara się uciekać od stagnacji i przerostu formy nad treścią, stara się unikać automatycznego wykonywania rytuałów.¹⁹ Nie odrzuca wszystkich zachowań rytualnych, traktuje je jednak katolicyzmem pewną dozą swobody katolicyzmem możliwości zmiany, zależnie od sytuacji i potrzeb.

W katolicyzmie najbardziej znana jest msza święta odprawiana na pamiątkę męki Chrystusa. Piątkowe posty klasztorów chrześcijańskich, mające na celu odmawianie sobie przyjemności przez wzgląd na pamięć o jego śmierci. Wyznanie win, podobnie jak w buddyzmie, może mieć charakter publiczny, ale najczęściej zakonnicy mają jednego

¹⁸ Tom Lowenstein: *Op.cit.*, s. 47

¹⁹ O dziwo z zen związane są niektóre z najbardziej znanych wschodnich rytuałów, jak np. parzenie herbaty.

spowiednika – spełnia on ważną rolę, ponieważ grzeszny człowiek nie może dostąpić sakramentu komunii, który jest najważniejszym ze znanych w Kościele. Mnisi przestrzegają też surowego czterdziestodniowego postu, który następuje przed Wielkanocą, która stanowi celebrację męki Pańskiej.

W klasztorach przechowywane są szczątki i pamiątki po świętych i te otaczane są zazwyczaj szczególną czcią. Wydawać się może, że czy są to kości św. Stanisława, czy ząb i miseczka żebracza samego Buddy, wierni otaczają relikwie taką samą czcią i zapewniają im idealne warunki do przetrwania, często mające związek z najnowszymi technologiami. W świątyniach znajdują się też posągi, obrazy, ikony, nierzadko świadczące o bogactwie klasztoru – ale są to tylko wyobrażenia i należy pamiętać, że tak samo jak złotym posągom można składać hołd kwiatu przed świątynią, czy prostemu krzyżkowi z dwóch gałązek.

Mnisi tybetańscy pracownicy układają *mandale* z piasku i pyłów różnych kamieni. Mandale połączone są często z określonym świętem, usypuje się je przez kilka i więcej dni zależnie od stopnia skomplikowania, a po zakończeniu święta niszczy, co ma symbolizować nietrwałość form materialnych.

Zakazy

Najważniejszym przykazaniem katolickim zaleca miłość Boga i bliźniego.

Najważniejszą zasadą buddyjską jest nie wyrządzanie krzywdy innym istotom żyjącym.

W stosunku do bliźnich obydwie zalecenia dają taki sam efekt. Zarówno katolik, jak i buddysta, ma do bliźniego odnosić się ze współczuciem i miłosierdziem. I nie zawiera to w sobie bynajmniej tylko pomocy w drobnych sprawach życia codziennego, ale przekłada się też na sferę duchową – katolik modli się o zbawienie innych, a mnich może złożyć przysięgę, iż nie przejdzie do stanu Buddy, zanim nie pomoże osiągnąć nirwany innym. *Ahinsa*, czyli współczucie innym istotom żyjącym w buddyzmie obejmuje zdecydowanie zwierzęta, mnisi nie tylko są zobowiązani do niejedzenia mięsa, ale nawet cedzą wodę, by ocalić żyjące w niej małe organizmy.²⁰ Nie powinni jeść po południu, dozwolone są tylko napoje niesłodzone samodzielnie – natomiast te zawierające cukier fabrycznie (jak Coca-cola) mogą być przyjmowane.²¹ Mnisi katoliccy mogą spożywać mięso, ale nie we wspomnianych już

²⁰ Tom Lowenstein: *Op.cit.*, s.38 (Należy pamiętać, że zasady te mogą być różnie interpretowane – choć mnich nie może zabić zwierzęcia, może jednak skosztować to, które zostało mu подарowane)

²¹ Heinz Bechert, Richard Gombrich (red.): *Op.cit.*, s. 163

okresach postu, a także pamiętając o ślubach ubóstwa i współczucia – w żadnym klasztorze nie zobaczy się pieczonego drobiu, jeśli w domu obok ktoś głoduje.

Dziesięć zaleceń – powstrzymać się od:

- **wyrządzania krzywdy istotom żyjącym**
- **brania tego, co nie zostało dane**
- **schlebiania namiętnościom ciała**
- **kłamstwa**
- **alkoholu i narkotyków**
- jedzenia o niedozwolonej porze
- tańca, śpiewu i widowisk
- użycia wieńców, wonności i ozdób
- spania w wygodnym łóżku
- przyjmowana złota, srebra, itp.

Dziesięć przykazań:

- nie będziesz miał bogów cudzych przede mną
- nie będziesz brał imienia Pana swego nadaremno
- czcij ojca swego i matkę swoją
- pamiętaj aby dzień święty święcić
- **nie zabijaj**
- **nie cudzołóż**
- **nie kradnij**
- **nie mów fałszywego świadectwa**
- nie pożądaj żony bliźniego swego
- ani żadnej rzeczy, która jego jest

Jak widać z tabelki, czynności zakazane mnichom wschodu i zachodu częściowo się pokrywają. A są to tylko podstawowe zalecenia! Gdyby przytoczyć jeszcze inne przykazania znalazłoby się więcej podobieństw. Choćby przykazanie kościelne „w czasach zakazanych zabaw hucznych nie urządzać” koresponduje z zakazem „tańca, śpiewu i widowisk”.

W każdym klasztorze obowiązuje też zasada czystości. Mnisi i mniszki muszą zachowywać stałą abstynencję seksualną w czynach i myśli. Cele tej abstynencji różnią się jednak od siebie – w katolicyzmie ma to pozwolić na stworzenie w sobie innego rodzaju miłości czystej do Boga, braci i sióstr w zakonie, świeckich we wspólnocie, itp. Mnisi buddyjscy powinni się wyzbyc takich myśli przez wzgląd na przywiązanie do świata – pociąg seksualny wytwarza pragnienia, a te wytwarzają cierpienia, od których przecież chcą się uwolnić.

2.4. Kobiety w klasztorach

Buddyzm akceptuje mniszki, choć sam Budda podobno do tematu kobiecych zgromadzeń podszedł bardzo sceptycznie. Mniszki mają prawie takie same prawa jak mężczyźni, mieszkają w osobnych budynkach, podróżują i golą głowy. Kobiet w zakonach raczej nie akceptuje odmiana *therawada*, ale mimo to w klasztorach Kambodży, Wietnamu i Laosu, gdzie jest on najbardziej popularny, często znajdują się pomieszczenia dla kobiet, które wykonując różne przyklasztorne prace również podążają ścieżką buddyjską.²²

Większość katolickich zakonów męskich ma swoje żeńskie odpowiedniki. Przestrzegają tej samej reguły i mają równe prawa. Zgromadzenia kobiece i męskie muszą znajdować się w oddzielnych budynkach, a mnich lub mniszka z osobą płci przeciwnej powinien przebywać tylko w czyimś towarzystwie i niezbyt długo. Zakonnicy w Kościele jest od pewnego czasu w Kościele nawet więcej niż zakonników, ponieważ kobiety nie mogą osiągnąć godności kapłańskiej i jest to jedyny tak zdecydowany sposób, w który mogą oddać się służbie Bogu.

2.5. Interakcja ze społeczeństwem

Na początku nauka Buddy nie miała być przekazywana świeckim masom, jako zbyt trudna, z czasem jednak okazało się, że świeccy również pragną poznawać wyższą doktrynę i dostępować *nirwany*, co według niektórych tekstów wczesnobuddyjskich miało być tylko przywilejem mnichów.²³ Z czasem jednak chyba zadziała zasada współczucia i dziś ludność świecka poznaje te same zasady, co mnisi w klasztorach – pozostaje im jednak mniej czasu na medytacje i są bardziej przywiązani do świata. Jako takim obiecują im się raczej pomyślne przyszłe narodziny za zasługi (*punna*) jakie ponieśli w tym życiu, a więc szczodre wspomaganie *sanghy*, przestrzeganie zaleceń i starania podejmowane w kwestii zrozumienia nauk. We wszystkich czynnościach życia codziennego czas wypełniony posługą związaną ze świeckimi zajmuje prominentną rolę – rozmaite ceremonie wymagające obecności kapłana sprawiają, że mnich znaczną część dnia może spędzić poza klasztorem.

Ponieważ kobiety stanowią źródło nieustającej pokusy, pojawiło się pytanie jak mnisi powinni się zachowywać w stosunku do nich. W krajach, w których króluje buddyzm odmiany *therawada* strach przed skażeniem poprzez kontakt z kobietą jest tak wielki, że mnisi noszą przy sobie specjalne chustki - gdy kobieta ma im darować jałmużnę ujmuje przedmiot w materiał, w ten sposób mnich nie dotyka przedmiotu bezpośrednio po niej. Są też

²²

²³ Tom Lowenstein: *Op.cit.*, s.56

specjalne miejsca dla mnichów wydzielone w środkach komunikacji miejskiej, by do minimum zmniejszyć ryzyko przebywanie w pobliżu niebezpiecznych stworzeń.²⁴

Chrześcijaństwo, choć otwarte na wszystkie grupy społeczne, dawniej również nie dbało szczególnie o ludzi świeckich. Centrum klasztoru bywał prowadzony przez mnichów kościoł. W kościołach średniowiecznych liturgię odprawiano po łacinie, która była językiem niezrozumiałym dla przeciętnego obywatela. Mnisi prowadzący szkoły niejako oddzielali w ten sposób wykształconą elitę umysłową, która mogła zrozumieć liturgię i zajmować się teologią, od plebsu. Ostatecznie Pismo zostało przetłumaczone na języki narodowe, a za nim podążyła liturgia, ale był to długi i niełatwy proces. O ile reguła na to pozwala to dzisiejsze zakony są otwarte na ludzi – w zakonach dominikańskich są cele gościnne, gotowe do przyjęcia osób z problemami lub w podróży, a sami mnisi chętnie rozmawiają na tematy duchowe i świeckie.

2.6. Dlaczego klasztor? [cel praktyki]

Podstawowym celem w zakonach katolickich jest służba. Służba ludziom i służba Bogu. Zakony się uzupełniają w swoich funkcjach – zakony klauzurowe zapewniają tak zwane „zaplecze modlitewne”, zakony misyjne rozprzestrzeniają Słowo Boże, inni wzmacniają wiarę w regionach, gdzie już zapuściła korzenie. Po miłości Boga i zbawieniu innych jest też miejsce dla własnego zbawienia. Skromne, czyste i pełne wyrzeczeń życie ma mnichów ostatecznie doprowadzić przed oblicze ich Pana, zapewniając im wieczną radość u jego boku. Klasztor pomaga przezwyciężyć przeszkody na drodze do zbawienia i pozwala lepiej się skupić na wyznaczonym celu.

Nadrzędnym celem mnicha buddyjskiego jest zatrzymanie koła *karmana*, przerwanie łańcucha przynoszących nieszczęście narodzin – swojego i innych. Tak samo jak w katolicyzmie, klasztor stwarza warunki ułatwiające osiągnięcie celu. Pozwala na zerwanie więzi ze światem, a mistrz pomaga adeptom „przejsć przez krawędź przepaści”.

Jakże często niestety się zdarza, że pobyt w klasztorze nie jest wynikiem wewnętrznej potrzeby, ale chęci ucieczki od rzeczywistości, społecznej presji lub widoku zysków. Zysków materialnych nie zdobywa się oczywiście bezpośrednio, ale bezpłatna edukacja którą oferuje klasztor często procentuje, gdy już się go opuści. W niektórych krajach celująco zdane klasztorne egzaminy otwierają drogi do wysokich stanowisk administracyjnych albo chociaż

²⁴ Heinz Bechert, Richard Gombrich (red.): *The World of Buddhism (Świat Buddyzmu)*, Thames & Hudson, Londyn 1984, s. 164

godziwy byłby człowiekowi, który nie miałby szans, gdyby nie ucieczka do życia klasztornego. Zamknięte mury mogą też być przerażeniem, bo oferują poniekąd zdrowy tryb życia – wolny od zepsucia, wyścigu do kariery i zakłamania. Lecz jakże szybko wykuszają się osoby, których do klasztoru przygnały właśnie te powody, a nie prawdziwe powołanie. Życie w tych murach to bowiem nie luksus, ale często ciężka praca tak duchowa, jak i fizyczna.

3. Podsumowanie

Cele mnichów buddyjskich i katolickich są tak odmienne, a jednak pewien wzór form życia klasztornego jest w nich bardzo podobny. Wynikać to może z kilku przyczyn:

- potępienia świata doczesnego, który w pojęciu chrześcijańskim nurza się w grzechu i stawia ciągle przeszkody na drodze ku zbawieniu, a w buddyjskim jest pełen powtarzającego się cierpienia, od którego należy się uwolnić,
- potrzeby skupienia, które niemożliwe jest w natłoku spraw codziennych i nieustannej walce o zaspokojenie potrzeb, a o które może lepiej zadbać zorganizowana wspólnota,
- potrzeby wsparcia i przewodnictwa duchowego, bez którego rozwój stałby się powolny i niekoniecznie skuteczny (nieprowadziłby do pożądanego efektów).

Z tego zestawienia wynika, że klasztor zaspokaja w człowieku pewne potrzeby duchowe, którym życie poza nim sprostać nie może. Pozwala osiągnąć stan dystansu do świata – i dzięki temu umożliwia zobaczenie jego wad, bo tkwiąc w nim jesteśmy niejako skazani na wpisywanie się w jego błędy. Zapewnia też swoiste zaplecze techniczne ze sprawdzoną wielowiekową tradycją, które do celu pozwala dojść w sposób sprawny i uporządkowany.

Technika jest podobna, bo jedna natura ludzka wiele się od drugiej nie różni. I choć cele nadrzędne są inne, to cel podrzędny, jakim jest wyzbycie się siebie i myślenia egoistycznego jest podobny. Czemu więc sposób miałby się różnić? Praktyka i rytuały na najniższym, podstawowym, zewnętrznym poziomie nie różnią się od siebie być może również dlatego, że ograniczone są możliwości wyrażania się przez człowieka. Dopiero wyższe, niedostrzegalne ukazują różnicowanie.

Możliwe jest łączenie praktyk – istnieją mnisi katoliccy, którym ćwiczenie praktyk zen pomaga skupić się na codziennych czynnościach, i nie widzą problemu „zdrady” własnej religii.

BIBLIOGRAFIA

- Heinz Bechert, Richard Gombrich (red.): *The World of Buddhism (Świat Buddyzmu)*, Thames & Hudson, Londyn 1984
- Daisetz T. Suzuki: *Wprowadzenie do buddyzmu zen*, Rebis, Poznań 2004
- Michał Fostowicz-Zahorski (wybór i red.): *Kurz zen*, Thesaurus Press, Wrocław 1992
- Tom Lowenstein: *Świat Buddy*, Świat Książki, Warszawa 1996
- Philip Kapleau: *Trzy filary zen*, Pusty Obłok, Warszawa 1988
- George N. Marshall: *Budda: drogą ciszy i spokoju*, Alfa, Warszawa 1996
- Martin Roth, John Stevens: *Zen Guide. Where to meditate in Japan (Przewodnik zen. Miejsca do medytacji w Japonii)*, Weatherhill, Nowy Jork-Tokio 1985
- Agnieszka Kozyra: *Filozofia zen*, PWN, Warszawa 2004
- David Scott, Tony Doubleday: *Zen*, Zysk i S-ka, Poznań 1995
- Jan Kieniewicz (opracowanie naukowe): *Encyklopedia Historyczna Świata*, t.III i IV, Agencja Publicystyczno-Wydawnicza Opres, Kraków 2000